

Prof. dr hab. Justyna Dąbkowska-Kujko
 Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
 Wydział Nauk Humanistycznych
 Instytut Literaturoznawstwa
 Katedra Literatury Staropolskiej

**RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ PANA MAGISTRA MICHAŁA ADAMA
 HEINTZE'GO „*Quaestiones Sarbievianae Selectae*. Krytyka tekstu – Interpretacja –
 Recepcja”, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Piotra Urbańskiego i dr hab.
 Agnieszki Borysowskiej**

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej,
 Poznań 2025)

Rozprawa doktorska mgra Michała Heintze'go to obszerne, trójdzielne prolegomena filologiczne poświęcone twórczości poetyckiej Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Celem pracy było, jak pisze sam Autor, „zebranie materiałów, które mogłyby posłużyć przyszłej edycji krytycznej wierszy Sarbiewskiego”. Zwraca on uwagę na zanikające zainteresowanie neolatynistyką i podkreśla wyjątkową rangę Sarbiewskiego jako nie tylko największego poety łacińskojęzycznego Rzeczypospolitej, lecz całej ówczesnej Europy. Z tego względu jego *Lyricorum libri quatuor* traktowane jest jako szczytowe osiągnięcie neolacińskiego klasycyzmu. Heintze zaznacza, że plany krytycznego opracowania twórczości Sarbiewskiego próbowali realizować XVII- i XVIII-wieczni badacze, jednak bez powodzenia. Mijająca w obecnym roku czterechsetletnia rocznica pierwszego wydania *Liżyków* (1625/27) uzasadnia więc podjęcie badań przygotowujących grunt pod edycję krytyczną twórczości jezuitę. We wstępie Autor podkreśla, że praca, nie będąc monografią, ma charakter *case studies*, zogniskowanych głównie na trzech zagadnieniach: recepcji twórczości, krytyce tekstu oraz analizie poetyckich zbiorów Sarbiewskiego, przy czym największy akcent kładzie na problematykę filologiczną.

Część pierwsza rozprawy składa się z trzech rozdziałów, w których Autor prezentuje różne oblicza recepcji wierszy Sarbiewskiego, pochodzące z XVII i XVIII stulecia. Heintze rozpoczyna od zaprezentowania wypisów rękopiśmiennych z XVII-wiecznych kolekcji cytatów, będących efektem odbytych lektur, sporządzonych na potrzeby prywatne przez: lubelskiego szlachcica Jakuba Michałowskiego, jezuitę Tomasza Dore'a, augustiańskiego kaznodzieję Johanna Josepha Melchiora Hieberta oraz anonimowego Hiszpana powiązanego z

jezuitami. Doktorant omawia pochodzenie, zawartość, układ tych przekazów i rejestruje frazy, strofy, aluzje oraz wątki wywiedzone przez ich właścicieli z *Liryków*, pojawiające się a to jako egzemplia w repertuarze retorycznym, gdzie twórczość jezuitę wskazywana była jako wzór klasycznego stylu poetyckiego i doskonałego metrum, a to jako spichlerz sentencji, myśli o filozoficznym potencjale, wyrażen o formacyjnym oddziaływaniu, rzadkich metafor, porównań, opisów, wątków. Doktorant wskazuje też konkretne utwory Sarbiewskiego, które stały się przedmiotem uwagi autorów, będących właścicielami tych manuskryptów. Osobno natomiast omawia Heintze dwa traktaty (przy okazji odsłaniając ich zawiklane drogi transmisji i recepcji), wykorzystujące utwory Polaka jako modelowe przykłady twórczości poetyckiej w języku łacińskim: *Ars poetica* Donatiego oraz *opuscula P[atrum] Stradae et Sarbievii*, zamieszczone pośród mów Cyserona.

Kolejne punkty tej części rozprawy zostały zogniskowane wokół zagadnienia „przekładu intersemiotycznego” wierszy Sarbiewskiego: Heintze omawia inskrypcje nagrobne jezuitę Thomasa Ramma z 1631 r., cztery ryciny ucznia Rubensa Pietera Soutmana o tematyce mitologicznej, religijnej, antyturskiej oraz cechach epideiktycznych, twórczo interioryzujące fragmenty epigramatów i ód Sarbiewskiego jako inskrypcje. Jesteśmy świadkami, jak poetyckie malunki Polaka przekładane zostają na obraz wizualny: Doktorant przy tym łączy analizę ikonograficzną z tłem historycznym, kulturowym i literackim, wskazując zarazem kierunki semantycznych przekształceń wierszy jezuitę, zidentyfikowanych jako inskrypcje, oraz starając się określić czas powstania rycin twórczo wykorzystujących poetyckie frazy Sarbiewskiego.

Zaprezentowany materiał w rozdziale pierwszym części pierwszej ukazuje rzetelność i pomysłowość Doktoranta: Heintze potrafi użyć zasobów cyfrowych do pozyskania licznych, czasem zaskakujących przykładów recepcji. Wiele z nich to odkrycia oryginalne – rzadko opisywane w literaturze naukowej, jak np. ryciny Soutmana. Autor co prawda wyciąga wnioski, jakkolwiek dość powierzchowne, konstatując po prostu częstą obecność cytatów z *Liryków* w ówczesnych kompendiach różnej natury, w ikonografii czy w architekturze sepulchralnej. Jako że jednak znaleziska te mają znaczący walor poznawczy i są niezwykle interesującym świadectwem polisemantycznej i interkulturowej recepcji dzieł naszego poety, należy żałować, iż zaprezentowany materiał ma charakter zasadniczo „enumeracyjny” – zostały, co prawda, zebrane świadectwa recepcji, lecz brakuje pogłębionej ich analizy oraz syntetycznego podsumowania, które miałyby znaczący walor poznawczy.

Drugi rozdział części pierwszej poświęcony został czterem wierszom XVII-wiecznych autorów neolacińskich, zainspirowanych poezją naszego jezuitę. Mgr Heintze zaznacza, że

przykłady pochodzą z różnych krajów europejskich i zostały tak dobrane, by ilustrowały intencjonalne odwołania do konkretnych tekstów Sarbiewskiego. Wśród nich są utwory takich pisarzy, jak Gideon Ashwell (Anglia), Girolamo Bardi (Włochy), Zofia Anna Korbiniana Bernitzowa (I Rzeczpospolita) i Christoph Wolff (Niemcy). Każdemu autorowi Doktorant poświęcił osobny podrozdział, w którym zestawiał odpowiednie cytaty z fragmentami *Liryków* Sarbiewskiego, ogólnie sygnalizując formę, celowość i kierunek nawiązań. Rozbudowana ilustracja przypadku Ashwella, autora genethliakonu, będącego świadectwem najwcześniejszej recepcji polskiego jezuitę w Anglii (1640), pokazuje wszelako erudycję Doktoranta, który łączy udokumentowaną naukowo recepcję z własną lekturą fragmentu utworu Ashwella. Rozdział ten wnosi do neolatinistyki ciekawe przykłady transnarodowej inspiracji barokowej poezji łacińskiej, ujawniając nowe związki autorów europejskich z twórczością Sarbiewskiego. Brak w tej części jednak analizy wierszy. Podane zostały zaledwie okoliczności wykorzystania wierszy Sarbiewskiego, w ogóle zaś Autor rozprawy nie wspomniał na temat intertekstualnej natury tych utworów, roli transponowanych sensów w nowym i odmiennym środowisku tekstowym, na temat metody wyzyskania fraz Sarbiewskiego i wybudowania z nich zupełnie świeżego, innej tematyce poświęconego tekstu, nie zwrócił też mgr Heintze uwagi na metryczną naturę zapożyczonych fraz. A zaprezentowane teksty mają niekiedy charakter centonu, warto byłoby zatem przyrzeć się zasadzie komponowania utworów z cudzych wątków, momentom, gdy zmienia się ich otoczenie semantyczne czy kontekst kulturowy i spróbować odpowiedzieć na pytanie, dlaczego neolaciński poeta tka swój tekst z okruców wierszy Sarbiewskiego? Jaką funkcję pełnią wyrażenia i pojedyncze słowa przeniesione z poezji jezuitę i dlaczego te, nie zaś inne, zostały twórczo wykorzystane? Co determinowało wybory? Intertekstowe konwergencje nie zdołały pobudzić Doktoranta do analiz, co wydatnie zubaża dyskurs. Heintze nazbyt chętnie tworzy rejestry mające charakter dokumentacyjny, podczas gdy rozprawa doktorska nie tyle powinna ewidencjonować niemy interpretacyjny materiał tekstowy, ile go badać. Brak jednak w tej części nie tylko analiz, ale i jakichkolwiek wniosków. Krótka nota podsumowująca ten rozdział zawiera bowiem zaledwie ogólnikowe spostrzeżenia, a byłoby i warto, i interesująco poddać analizie okoliczności i powody skłaniające twórców do zapożyczeń i podjąć dociekania, które wątki posiadają największą moc poetyckiego oddziaływania. Warto byłoby też zastanowić się, gdzie kończy się interpretacja, a zaczyna improwizacja na temat motywów przejętych od Sarbiewskiego. Interpretator-twórca często konfrontuje z ograniczeniami tekstu nie tylko swe oczekiwania, lecz i intencje, nieraz zabarwione ideologią. Jakie znaczenia wydobyte z poezji Sarbiewskiego zaczynają żyć w obcych tekstach, a potem w świadomości odbiorców tych nowych dzieł? To dynamiczne,

wielopoziomowe i palimpsestowe rozumienie znaczeń ma tu ogromną siłę oddziaływania; ów potencjał nie tylko słowo-, ale i ideotwórczy poezji Sarbiewskiego jest niezwykle ważny. Z rzeczy, które pożytecznie jeszcze byłoby tu zaobserwować, należy wskazać historyczne uwarunkowania rozwoju myśli Sarbiewskiego, realny wymiar językowy i metaforyczno-universalny tej poezji. Wypowiedzi nowych twórców przecież znacznie się oddalają od wymowy oryginałów, stąd pytanie o granice twórczego opracowania materiału poetyckiego, jaki zostawił po sobie Sarbiewski. Najpierw należałoby dotrzeć do autonomii znaczeń dzieł polskiego jezuitę, by następnie zrozumieć obrazową, semantyczną, ideową metamorfozę przejętych z nich motywów. Niewykluczone, że okazałoby się, iż z tych dowodów recepcji naszego poety można byłoby wyczytać historie przeobrażeń, jakim uległ stosunek wielowyznaniowej Europy do poetyckiej spuścizny jezuitę. Twórcy przecież odważnie podążają w kierunku nowych sensów, mających coraz mniej wspólnego z twórczością Sarbiewskiego, po którą sięgają. Ograniczona przy tym liczba prezentowanych wierszy uniemożliwia wypracowanie perspektywy horyzontalnej, tzn. nie jest jasne, czy przypadki wydobyte przez Doktoranta mają charakter jednostkowy, czy też wskazują na szerszą tendencję literacką, jakkolwiek - co warto podkreślić - zaprezentowane „poetyckie próbki” niewątpliwie są oryginalne i wartościowe jako dokumenty recepcyjne.

W trzecim rozdziale części pierwszej mgr Michał Heintze skupia się na ocenie Sarbiewskiego dokonywanej przez innych pisarzy. Omawia pochwały naszego poety (XVII–XVIII w.), podkreślając, że stanowiły one swego rodzaju *argumentum ex auctoritate* w promowaniu jezuitę (opinie znanych osób cytowano w pracach edukacyjnych czy wstępach do wydań, by dowieść wyjątkowości polskiego autora). Doktorant udokumentował, że pierwsi badacze literatury (Adrien Baillet, Lebrecht Langbein) kolekcjonowali zachwyty nad Sarbiewskim, a XVIII-wieczni wydawcy *Liryków* (np. Anton Joseph Rathsmann) nadal powoływali się na te źródła, wprowadzając do edycji wierszy jezuitę kolekcje pochwalnych utworów mu poświęconych. Heintze cytuje też wyrazy uznania dla twórczości Sarbiewskiego artykułowane przez jezuitów czy autorów protestanckich, np. Grocjusza, przez Duńczyków, Francuzów, Niemców i Anglików, dość powierzchownie niestety pokazując, jakie zalety najbardziej doceniano w jego twórczości (głównie nienaganną formę, piękny język, aluzyjny styl, plastyczną metaforę).

Następnie Heintze przystąpił do omówienia krytyki Sarbiewskiego, ze szczególnym uwzględnieniem uwag Angelo Marii Duriniego (nuncjusza w Polsce i na Litwie w latach 1767–72). Jak pisze Autor, „pojedyncza negatywna ocena potrafi zdziałać więcej niż tysiąc pochwał” – i rzeczywiście drwiąca z wybujałego stylu naszego poety krytyka Duriniego wywołała falę

obrony i apologii wśród polskich uczonych. W rozdziale została omówiona ta polemika, jakkolwiek mgr M. Heintze nie zaznaczył, iż optyka patrzenia wynika w tym przypadku z różnic estetycznych: jeden jest klasycznie renesansowy, drugi manierystycznie barokowy. Cytowane zatem przez Doktoranta passusy z Duriniego, zawierające krytykę stylu poetyckiego Sarbiewskiego, oskarżające go o mętność, niezrozumiałość i brak klasycznej prostoty, są głosem wpisującym się w szerszy spór, jaki wiodła estetyka baroku z klasycyzmem i racjonalizmem oświecenia, kiedy to poezja barokowa była często dezawuowana jako „przeintelektualizowana”, nazbyt wybujała retorycznie czy niepotrzebnie ozdobna, pełna zagadek, aluzji, figur myśli i słowa. Warto byłoby zarazem podkreślić, iż ton opinii Duriniego jest nie tylko sarkastyczny czy krytyczny, ale również erudycyjny – autor daje do zrozumienia, iż dobrze zna literaturę klasyczną i stawia Horacego za wzór stylu, z którym Sarbiewski – jego zdaniem – przegrywa.

Doktorant interesująco pokazuje, że po ocenie Duriniego powstały opracowania mające ułatwić dostęp do *Liŋków* (m.in. tłumaczenia, komentarze Michała Hieronima Juszyńskiego, Franciszka Antoniego Woelke, Maksymiliana Kolanowskiego, Edwarda Andraszka) i że ostatecznie dyskusję zamknięto dopiero w poł. XIX w. Wątek ów ilustruje zmieniającą się perspektywę postrzegania Sarbiewskiego: z „neolacińskiego poety międzynarodowego” w czasach romantyzmu i pozytywizmu został on poetą narodowym. Podejście Autora rozprawy doktorskiej w rozdziale trzecim części pierwszej ma zasadniczo charakter historyczno-źródłowy: zestawione zostały fakty, daty i autorytety. Cenny jednak jest ów panoramiczny przegląd źródeł, bo konstytuuje fundamenty pod przyszłe prace poświęcone recepcji Sarbiewskiego. Jednocześnie część ta ma charakter syntetyczny – zestawia różne opinie i wskazuje mechanizmy ich rozpowszechniania. Ustalenia Doktoranta świadczą o ciągłości zainteresowania jezuickim poetą aż do oświecenia i potwierdzają, że krytyka (zwłaszcza w ujęciu Duriniego) istotnie wpływała na dalszy jego odbiór.

Część druga rozprawy ma charakter edytorski i bibliograficzny. Autor zestawił w niej około 60 wydań *Liŋków* Sarbiewskiego, a za cel wyznaczył sobie „krytyczną ocenę sukcesu wydawniczego poety”, prześledził więc „zawartość i zależności” między wydaniem oraz istniejące błędy drukarskie. Tak oto czytelnik otrzymuje bardzo szczegółową listę kolejnych edycji, z uwzględnieniem wariantów tytułowych oraz rejestr rękopisów sprzed poł. XIX w.

Praca rozpoczyna się od katalogu wydań, przygotowanego w formie skróconej bibliografii. Lista została opracowana z uwzględnieniem kolejnych wersji utworów łacińskich i polskich (tytułów, wierszy) oraz danych wydawców i drukarzy. W przypisach odnotowano

konkretne egzemplarze (wraz z sygnaturami bibliotek), co podnosi wartość katalogu. Dla badaczy Sarbiewskiego taki spis jest bezcenny i może służyć jako punkt wyjścia w procesie opracowywania krytycznego wydania poezji jezuitę.

„Problemy edycji” to najobszerniejszy rozdział części drugiej, podzielony na 16 podrozdziałów i różnych rozmiarów passusy wewnątrz nich, odpowiadających kolejnym wydaniom *Liryków* oraz problemom atrybucyjnym źródeł: od edycji kolońskiej (1625), przez starowiejską, po publikacje XX-wieczne. Autor analizuje układ druków, a wewnątrz nich układ tekstów, stronę tytułową, dedykacje, winiety, erraty, wprowadzone innowacje oraz zależności pomiędzy wydaniem (powtórki, zmiany, przedruki, rozszerzenia) i przekazami rękopiśmiennymi. Przywołuje też przykłady korekt błędów drukarskich oraz cytuję źródła wtórne (np. prace literaturoznawców, katalogi biblioteczne), a co najważniejsze – mistrzowsko dokumentuje bądź podważa dotychczasowe ustalenia atrybucyjne (przykładem jest perfekcyjny merytorycznie wywód poświęcony kodeksowi rękopiśmiennemu 1159/1 ze zbiorów Ossolineum, odsłaniający skalę problemów tekstologicznych i poziom filologicznego zawiłania dziedzictwa piśmienniczego po Sarbiewskim; jasno ukazał go jako poetę, który własną twórczość wielopoziomowo przetwarzał, wykorzystując ją w przeróżnych okolicznościach i na różne okoliczności). Wszystko to świadczy o rzetelności przeprowadzonych badań. Odsłania doskonałą znajomość materiału źródłowego, niezwykłą sprawność intelektualną i zdolność Doktoranta do śledzenia niuansów edytorskich. Jest to znakomita encyklopedyczna synteza, zestawiająca i porządkująca dotąd rozproszone ustalenia (czasem publikowane jedynie w przypisach lub drobnych opracowaniach), Autor bowiem nie szczędzi cytatów z mało znanych manuskryptów, wydawnictw kolofonowych czy druków poświadczonych cyfrowo.

Rozdział trzeci części drugiej rozprawy zatytułowany „Problemy krytyczne” obejmuje wybór trudniejszych problemów tekstowych pojawiających się i powracających w różnych wydaniach *Liryków* (w tym niezwykle interesujący i obszerny wywód poświęcony wariantywnemu charakterowi tytułów wierszy Sarbiewskiego). Jak wiadomo, obecnie brak nowoczesnych edycji krytycznych *Lyriconum libri tres* oraz *Lyriconum libri quattuor* Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, opracowanych zgodnie ze współczesnymi standardami filologicznymi, zmierzającymi do ustalenia podstawy wydania, które zawierałyby m.in. aparat krytyczny, szczegółowe komentarze tekstowe czy porównania wariantów rękopiśmiennych (choć są liczne przekłady współczesne na język polski wierszy jezuitę pochodzących z tych zbiorów). Dostępne są tylko liczne starodruki z XVII wieku, które nie spełniają – co oczywiste – współczesnych kryteriów edycji krytycznej, stanowią jednak cenne źródła do badań nad

twórczością Sarbiewskiego – cenne i jedyne. Mgr Heintze omawia siedem przykładów istotnych wariantów leksykalnych w konkretnych wierszach, szukając przy tym historyczno-filologicznych wyjaśnień. Tego typu interpretacja – łącząca dociekania filologiczne z kontekstem literackim – sprawia, że rozdział ten ma charakter i edytorski, i historycznoliteracki. Autor nie tylko wskazuje błędy druku, ale proponuje przekonujące koniektury. Przy każdej lekcji zestawia dotychczasowe wydania, przegląda materiał źródłowy, a gdy to możliwe, sugeruje lekcję poprawną. Odnotowuje nie tylko znane pracom dawnych edytorów warianty, ale także wskazuje nowe drobne niezgodności, które odnalazł dzięki przeglądowi zdigitalizowanych druków. Zasadniczą zaletą tej części to ściśle powiązanie analizy tekstologicznej z interpretacją z zakresu historii książki i historii literatury: Doktorant nie opisuje tu wariantów dla samego ich wymienienia, lecz po to, by wyjaśnić zamysł poety lub historię „wędrowki” danej lekcji. W ten sposób rozdział w istocie łączy aspekt edytorski z neolatynistyczną erudycją (odwołania do autorów antycznych i reguł pisania wierszy łacińskich). Michał Heintze dostarcza również ustaleń praktycznych, wskazując lekcje błędne i wiarygodnie podając przyczyny ich powstania, zarazem zaś kontekstualizuje i konceptualizuje niejasne miejsca (jakkolwiek niektóre wybrane przez niego lekcje ujawniają, iż zdarza mu się mieszać problem zapisu z problemem sensu, a więc zagadnienie transkrypcji z zagadnieniem krytyki tekstu, jak np. w przypadku lekcji *praeterabit*). Choć ograniczony zakres materiału jest tu zrozumiały. Autor bowiem wybrał zaledwie kilka przypadków, to należy żałować, iż nie wskazał pozostałych, nie wyjaśnił też kryteriów doboru omówionych lekcji. Nie zmienia to jednak faktu, iż rozdział ów należy do najlepszych próbek filologicznych, podnosząc sztukę tworzenia i komentowania *varia lectiones* na taki poziom, jakiego nie powstydziliby się najwybitniejsi humaniści wieków dawnych.

Rozdział czwarty części drugiej omawia znane plany wydawców i uczonych, którzy zamierzali filologicznie opracować twórczość Sarbiewskiego, ale ostatecznie z różnych przyczyn nie zrealizowali przedsięwzięcia: Johann Michael von der Ketten i Faustyn Grodzicki (XVII–XVIII w.), Lebrecht Gotthelf Langbein, bracia Żalusey czy późniejszy jezuita Johannes Aloysius Martyni-Laguna (XVIII–XIX w.). Autor śledzi informacje w dokumentach (przedruki zapowiedzi, korespondencja, fragmentaryczne rękopisy), aby określić, co miały zawierać te projekty. Wskazuje też przeszkody – od śmierci inicjatorów, po zawirowania polityczne – które sprawiły, że edycje poezji Sarbiewskiego się nie ukazały. Ta część rozprawy, choć dotyczy konkretnego autora, niewątpliwie wzbogaca zarazem obraz dziejów edytorstwa dzieł literatury dawnej w ogóle oraz uzmysławia skalę historycznego wysiłku środowiska jezuickiego czy bibliofilskiego.

Części drugą zamyka tabela, w której Autor rozprawy zestawil najważniejsze informacje o wydaniach; załącznik ów porządkuje więc dane omówione wcześniej. Imponująca jest znajomość tradycji tekstowej Sarbiewskiego oraz wnikliwość filologiczna Doktoranta, który zaproponował syntezę szczegółowych ustaleń, m.in. sporządził wykaz koniektur czy innowacji w przekazach dotąd pomijanych w literaturze przedmiotu.

Trzecia część rozprawy doktorskiej mgra Michała Heintze, poświęcona zbiorom wierszy, kładzie nacisk na interpretację i kontekst. Wprowadzenie przypomina o ogromnej wariantowości tekstu wierszy Sarbiewskiego i braku autografów. Autor przywołuje pogląd Stefana Zablockiego, że poezja Sarbiewskiego wymaga „jednoznacznych rozstrzygnięć edytorskich” z powodu licznych leksykalnych wariantów, a jednocześnie wskazuje, iż należy poszerzyć listę źródeł o druki okolicznościowe i rękopisy, które Zablocki pominął. Podkreśla więc konieczność uwzględniania wszystkich dostępnych świadectw, by trafnie ustalić ostateczną postać tekstu.

W części trzeciej znajdują się przede wszystkim rozdziały analizujące poszczególne zbiory: „ody pośmiertne” (jakkolwiek lepiej byłoby pisać „ody wydane po śmierci”, bo skrót myślowy „ody pośmiertne” wbrew logice sugeruje, iż teksty powstały po śmierci Sarbiewskiego), „zbiory wierszy wspomniane w literaturze, ale bez znanych egzemplarzy” (rozdział drugi i ważne ustalenia nt. nieistniejącej zapewne nigdy kolekcji *De Divino Amore epigrammata*) oraz szeroko rozbudowane studium poświęcone rzymskim kontaktom Sarbiewskiego, *Collegium Romanum* i środowisku kulturowemu, w którym się obracał, oraz utworom ze zbiorów rzymskich (znakomity, obudowany kontekstami, rozdział trzeci, obejmujący m.in. poezję okolicznościową powstałą podczas pobytu autora w Rzymie w l. 1622-1625 a włączone potem do edycji *Liryków*, *Le odi latine per laurea: Trophaeum* i *Ludovisianus dithyrambus; Porticus Honoris* itd.). Doktorant ujawnia w tych rozdziałach szereg szczegółów, np. wyjaśnia treść i kontekst zbioru *Trophaeum*, bada zarys koncepcji *Portyku* poświęconego cnocie i honorowi, szczegółowo omówia rękopiśmienny zbiór *Lyriconum liber alter* z 1625 roku, przekonująco odtwarzając okoliczności i czas powstania zawartych w nim ód oraz pokazując kierunek i zakres skomplikowanych konwergencji tekstowych zachodzących pomiędzy wierszami jezuitów. Istotną część wywodu Doktoranta stanowi analiza tekstów, które zachowały się tylko dzięki drukom okolicznościowym, np. *Lyriconum liber unicus* i *Classica*, a także utworów odnalezionych w *Annales Ecclesiastici* dominikanina Abrahama Bzowskiego (gdzie w tomach XVI i XVIII znajdują się wiersze Sarbiewskiego). W ostatnim zaś rozdziale

(3.7) mgr M. Heintze podaje chronologię ważnych wydarzeń z pobytu Sarbiewskiego w Rzymie, zestawiając poszczególne daty z rycinami i dedykacjami.

Zwrócić należy uwagę na fakt, iż mgr M. Heintze sprawnie łączy zagadnienia literaturoznawcze (np. aluzje do Owidiusza czy Horacego) z tropami historycznymi (postaci księży jezuickich, wydarzenia wojny o Valtellinę, dramat Węgier). Tam, gdzie tekst sprawia trudność, starannie szuka wyjaśnień. Należy docenić ogromny wkład Heintze'go w zgromadzenie rozproszonych danych i zobrazowanie ich w czytelnym historycznym i filologicznym kontekście, jakkolwiek niektóre fragmenty (omówienie *Trofeum*, analiza lekcji *Hallae*) są rozwinięte bardzo szczegółowo, podczas gdy inne (np. zbiory niedrukowane) otrzymują znikomy komentarz. Niezaprzeczalnym walorem tej części dysertacji jest uwzględnienie rzadkich tekstów: okolicznościowych druków, manuskryptów, rycin, o których w literaturze dotąd zwykle milczano. Heintze rzeczowo je omawia i przekonująco osadza w środowisku historyczno-literackim. Wkład w studia nad Sarbiewskim polega głównie na odsłonięciu mniej znanych aspektów dorobku poety, a także na zsyntetyzowaniu wiedzy o jego włoskim okresie – nie powstała bowiem dotąd na ten temat żadna osobna praca. Brak tu jednak uporządkowania materiału – wywód ma charakter mozaikowy, a można byłoby wszakże wydzielić np. wyraźniejsze wątki analityczne bądź przynajmniej wprowadzić więcej passusów o charakterze podsumowującym. Trzecia część rozprawy spełnia wszelako zadanie wiarygodnego i niezwykle interesującego przewodnika po mniej dostępnym materiale odsłaniającym szlaki wędrówek filologicznych po twórczości lirycznej Sarbiewskiego.

Podsumowanie

Niewielu miała Pierwsza Rzeczpospolita twórców piszących wyłącznie w języku łacińskim, można by nawet rzec, iż Sarbiewski należał do wymierającej już „rasy” autorów łacińskojęzycznych, a więc takich, którzy w dobie wysoko rozwiniętych literatur i kultur narodowych, mając gruntowne wykształcenie, nie używali rodzimego języka, wciąż posługując się łaciną w celu nawiązywania interkulturowych kontaktów intelektualnych i artystycznych. Ów uniwersalizm komunikacyjny w połączeniu z tematyką daleko wybiegającą poza sarmackie rewiry, otworzyły mu wrota Europy i tam rozślawiły jego muzę. O ile jednak pisarze tacy jak nasz jezuita sami nie pisali w swym języku narodowym, nic właściwie nie wnosząc do rodzimej genezy jego gramatycznej czy leksykalnej architektury, o tyle ideowo-retoryczne bogactwo ich łacińskich dzieł poprzez naśladownictwo, parafrazy oraz w szczególności przekłady na

europiejskie języki wernakularne wtórnie niejako, ale wydatnie i efektywnie przyczyniały się do rozwoju tychże języków, wyznaczając im estetyczny i semantyczny trakt na przyszłość.

Jako że tak jak w przypadku największych humanistów XVI- i XVII-wiecznych, dzieła Sarbiewskiego wydawano wielokrotnie za jego życia, w tym dwukrotnie w słynnej antwerpskiej oficynie Plantina i Moretusa, i wydawano je jeszcze liczniej po jego śmierci (z wieloma już jednak błędami), jako że poeta pozostawił po sobie utwory niewydane, jako że sam dokonywał wielokrotnych przeróbek własnych wierszy, zmieniając ich tytuły, adresatów i przeznaczenie oraz ideowe przesłanie, sytuując je wobec siebie w relacjach wariantywnych, jako że wydane teksty funkcjonowały niemal na takich samych prawach jak utwory rękopiśmienne – wiodły żywot zmienny i kolektywny, jako że wreszcie dzieła jego (również te już wcześniej opublikowane) były przepisywane i włączane do przeróżnych kompendiów czy kolekcji, a pojedyncze wiersze traktowane jako inskrypcje czy egzemplia, do dziś trudno ustalić te teksty, a nawet ustalić ich zasadniczy oficjalny korpus. Problemy tekstologiczne (transmisja i genetyczne uporządkowanie zależności między przekazami oraz między samymi postaciami pojedynczych utworów w kilku wariantach, innowacje, interpolacje i koniektury) wszelako to tylko jedno zadanie do wykonania. Wiążą się z nim inne, równie istotne – natury interpretacyjnej w obszarze gramatyki i języka, a więc związane z zapisem (transkrypcja), oraz w obszarze historii i historii literatury, filozofii i teologii, związane więc z objaśnieniami do wydawanych naukowo tekstów. Rozprawa Michała Heintze'go wyraziście pokazuje, przed jak trudnymi zadaniami stanie (jeśli stanie) przyszły wydawca liryków Sarbiewskiego, wierszy poety, który był erudytą o bujnej wyobraźni i takimż stylem, twórcą niezwykle, utalentowanym, uczonym, silnie zapatrzonym we wzorce biblijne i antyczne. Konsekwencją zatem tego szczególnego zauroczenia dziedzictwem przeszłości (m.in. pisarstwem Horacego) jest swoisty agon literacki, wyrażający się w pozbawionym jakichkolwiek zahamowań przejmowaniu przez jezuitę od poprzedników, naśladowaniu i eksplikacji form, obrazów, błyskotliwych żartów, trafnych metafor, aluzji, przykładów i myśli. Pozwalało to Sarbiewskiemu wypracować przekonanie, iż transferowane przez niego z Biblii oraz dzieł antycznych mniejsze bądź większe obszary tekstu, zamieszczone w nowym kontekście i odpowiednio zaadaptowane przy pomocy technik retorycznych oraz właściwych chrystianizujących wyjaśnień czy komentarzy, stają się jego własnym artystycznym oraz ideowym przedsięwzięciem, a kopiowanie i adaptacja, imitacja i inwencja jedną z odmian koncepcji obfitości czy retorycznego oraz ideowego odzyskiwania, odświeżania, aktualizacji. Doktorant w swej dysertacji nienagannie zdołał zjawiska te unaocznic w drobnych kadrach swej uczonej projekcji.

Recenzowana rozprawa Michała Adama Heintze'go stanowi rzetelne i nowatorskie opracowanie filologiczne twórczości poetyckiej Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Poszczególne części pracy tworzą wszelako dość rozproszony, ale niewątpliwie interesujący zbiór mikrostudiów, odpowiadających zapowiedzianym tematom: recepcji, krytyce tekstu i interpretacji. Autor realizuje swój cel, zbierając, prezentując i analizując bogaty materiał źródłowy – od starych druków w różnych językach po rękopisy i elementy ikonograficzne. Poznawczo praca ma przełomowe znaczenie: wydobywa z zapomnienia wątki recepcyjne (np. angielskie nawiązania, XIX-wieczne okolicznościowe poezje), porządkuje historię wydań, a także wysuwa nowe hipotezy interpretacyjne o fundamentalnym znaczeniu filologicznym. Analizy opierają się na wszechstronnej kwerendzie bibliograficznej: mgr M. Heintze korzysta ze wszystkich ważnych opracowań wielojęzycznych, mało znanych i często niedostępnych źródeł rękopiśmiennych oraz z bogatych zasobów cyfrowych, a przy tym wyróżnia go umiejętność łączenia rzeczowego i skompresowanego opisu faktów z interpretacją literacką i filologiczną.

Rozprawa Heintze'go jest – o ile mi wiadomo – jedną z pierwszych prac poświęconych Maciejowi Kazimierzowi Sarbiewskiemu tak szeroko omawiających recepcję jego twórczości poetyckiej i problemy edycji, wyraziście uświadamiając, jak horyzontalne powinno być spojrzenie na jezuickiego poetę. Wcześniejsze opracowania byłyby fragmentaryczne lub ograniczone do pojedynczych wątków, problemów, zjawisk. Autor zatem wypełnia lukę w neolatynistycznych studiach nad polskim jezuitą, dostarczając zarazem danych na temat roli Sarbiewskiego na wielowyznaniowych forach europejskich. Oryginalny jest zwłaszcza zestaw przeróżnych źródeł recepcyjnych – polskich i zagranicznych – skompresowanych razem, podobnie ustrukturyzowany przegląd edycji *Liryków* nie był wcześniej dostępny w jednej pracy. Rozprawa doktorska mgra M. Heintze'go, przyjmując postać prolegomenów filologicznych, ma potencjał, by stać się ważnym punktem odniesienia dla przyszłych monografii oraz edycji krytycznej. Pogłębia ona zarazem wiedzę o neolacińskiej poezji barokowej, mechanizmach jej tworzenia i recepcji, o środowiskach twórczych i kulturowej wymianie idei, złożonych sposobach istnienia dawnego tekstu i w związku z tym współczesnych problemach związanych z jego ustaleniem czy wreszcie – dostarcza bogato udokumentowany materiał na temat kształtowania się literackiej, bądź szerzej – kulturowej pamięci o Sarbiewskim oraz jego europejskim oddziaływaniu.

Wszystkie wymienione zalety dysertacji mgra Heintze'go należało jednak niejako sobie wyłuskać w indywidualnym wysiłku lekturowym, w pracy bowiem panuje nie tylko z trudem dający się intelektualnie przewalczyć chaos kompozycyjny, skutkujący niewytłumaczalną

mozaikowością, ale i nieprzyswajalny i przykry zwłaszcza w pracy o charakterze filologicznym nieład stylistyczny, gramatyczny, ortograficzny i interpunkcyjny, wydatnie uobecniony również w przekładanych przez Doktoranta na język polski passusach z języków obcych, zwłaszcza z łaciny. Nie miejsce tu jednak na eksplikację obecnych w rozprawie licznych błędów (wszystkie dodatkowe uwagi – w tym językowo-stylistyczne – wraz z komentarzami zostały przeze mnie wprowadzone do samej pracy, której egzemplarz przekażę Doktorantowi), wydatnie zakłócających przyjemność wynikłą z lektury dysertacji tak interesującej i tak przełomowej. Wyróżnia się ona bowiem – powtórzę to raz jeszcze – brawurową pomysłowością, dociekliwą drobiazgowością w docieraniu do prawdy, odważną i elegancką strategią polemiki z poprzednikami, niecodziennym odczytaniem, znajomością źródeł przywoływanych w wielu językach obcych, prawidłowym rozpoznaniem i zrozumieniem obszarów istotnych dla filologii w jej najbardziej fundamentalnym i pierwotnym sensie, intuicją wreszcie, pozwalającą trafnie wskazywać problemy i z ogromną wrażliwością intelektualną je artykułować, choć nieco jakby zarazem płochliwą, bo unikającą sumarycznych komentarzy, których w pracy dotkliwie zabrakło.

Wnioski końcowe

Zaproponowane przez mgra Michała Heintze'go oryginalne prolegomena filologiczne spełniają wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Autor wykazał się biegłością i czujnością filologiczną, znakomitą znajomością języka łacińskiego i literatury nowożytnej oraz pomysłowością badawczą (głównie w zakresie wyszukiwania źródeł recepcyjnych czy analizy historyczno-filologicznej). Rozprawa ta wnosi znaczący wkład w poznanie twórczości Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i w szeroko pojętą filologię, a wyraziście uświadamiając skomplikowaną sytuację tekstową, dokumentuje materiał źródłowy, konieczny do uwzględnienia podczas prac nad opracowaniem nowoczesnej edycji krytycznej poezji wybitnego polskiego jezuitę. Jednocześnie zatem i z pełnym przekonaniem stwierdzam, że dysertacja spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie Pana mgra Michała Adama Heintze'go do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Justyna Dąbkowska-Kujko